

(II Tempo - F.Biafora) Jedną z najszcześniejszych wiadomości sezonu Romy jest nowa para środkowych obrońców stworzona przez Smallinga i Manciniego, dwójkę piłkarzy, którzy wdrożyli się perfekcyjnie w system gry Fonseci. Obrońca z Pontedery, który wczoraj wziął ślub we Florencji, przybył tego lata z Atalanty i związał się z klubem Giallorossich do 2024 roku. Ze strony klubu z Trigorii nie ma zatem żadnego zmartwienia, jeśli chodzi o przyszłość tego gracza, jednego z najbardziej cenionych przez Fonsecę ze względu na przyswojenie zadań w defensywie bardzo różniącej się od tej wprowadzanej przez Gasperiniego.

Dyrektorzy klubu zarządzanego przez Pallottę robią z kolei od tygodni ruchy, aby zapewnić sobie na zasadzie definitywnej usługi Smallinga, który przybył na wypożyczenie za 3 mln euro z Manchesteru United w ostatnich dniach letniego mercato, po tym jak nie został nawet powołany przez Solskjaera w pierwszych trzech meczach Premier League. Angielski gigant natychmiastowo przebił Fazio w hierarchii Fonseci i dobre występy przekonały Petrachiego do rozpoczęcia negocjacji, aby sprawić by został w stolicy Włoch również na kolejne sezony. Smalling, który skończył w zeszłym miesiącu 30 lat, zakomunikował Czerwone Diabły o zamiarze kontynuowania doświadczenia w Romie i będzie naciskał dopóki nie zostanie zaakceptowana nowa oferta przedstawiona przez Giallorossich. Pierwsza propozycja Petrachiego zatrzymała się na 10 mln euro z bonusami, ale gdy tylko dostał pełną dostępność na pozostanie ze strony gracza (jego wola była jednak znana od dawna), menadżer z Lecce podniósł poprzeczkę do 15 mln euro, do których zostaną dodane do tego co zostało zapłacone latem, zbliżając się znacznie do żądania 20 mln euro, formułowanego przez United już w sierpniu i podkreślonego w ostatnich rozmowach.

Oddycha się zatem szeroką pewnością co do losów Smallinga, którego występy - jest 11 w Serie A w odbiorach mimo czterech opuszczonych meczów - nie przeszły niezauważone. W tym okresie z agentami gracza robiły podchody różne drużyny, w tym Inter i przede wszystkim Milan: wszelkie próby wejścia zostały jednak od razu odrzucone. Smalling czuje się w Rzymie bardziej niż dobrze, zarówno jeśli chodzi o stronę sportową, jak i środowiskową i jego żona, która ma znaczące zdanie w tego typu decyzjach, zakochała się w Wiecznych Mieście. Petrachi docenił wysiłek 30-latką - aby przybyć do Włoch zmniejszył zarobki do nieco ponad 3 mln euro, podczas gdy w Manchesterze zarabiał ponad 4,5 mln rocznie - i przygotował dla niego długoletni kontrakt: Roma nie może na pewno dać mu takiego wynagrodzenia jak w Anglii, ale dokona dużego wysiłku, aby kontynuować ten związek.

Tymczasem z Niemiec wpłynęły wypowiedzi Schicka, który przeżywa magiczny moment w Lipsku: *"Przyszłość nie znajduje się w moich rękach. Zależy - powiedział dla Kickera - od Romy"*. W Trigorii wszyscy mają nadzieję na wykup ze strony Niemców.